



**Arlena
Sokalska**

ŁĄCZY I DZIELI NAS HISTORIA

Ostatnio Ukraińcy nie są zbyt dobrze postrzegani w Polsce. Jedną sprawą są rosyjskie „farmy trolli”, które intensywnie pracują w mediach społecznościowych (głównie na Facebooku), by dyskredytować nie tylko Ukrainę, jej władze, ale też i samych Ukraińców. Ale też przyznać trzeba, że nie wszyscy Ukraińcy, którzy zadomowili się w Polsce, prowadzą życie uczciwe i spokojne. Do tego dochodzą młodzi mężczyźni z Ukrainy, którzy rozbijają się po miastach bardzo drogimi samochodami, nierzadko parkując je w miejscach, które nie są do tego przeznaczone. A przecież do Polski po wybuchu wojny przyjechało mnóstwo spokojnych i uczciwych ludzi. Lekarki, lekarze, pomoce stomatologiczne, sprzedawcy, opiekunki do dzieci, informatycy. Pracują albo zakładają swoje mniejsze lub większe biznesy i przyczyniają się też do rozwoju polskiej gospodarki, bo to tu płacą podatki. Pamiętam, że Polacy też nie podobali się choćby Niemcom, gdy w latach 90. masowo wyjeżdżaliśmy tam do pracy. W takim tłumie ludzi zawsze znajdzie się ktoś nieuczciwy, mało pracowity, cwaniak czy pospolity przestępca.

Myślałam o tym wszystkim, oglądając transmisję z obchodów Dnia Niepodległości Ukrainy, z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy i premier Litwy Ingridy Šimonytė. Ta ostatnia wygłosiła nawet całe swoje przemówienie po ukraińsku. Prezydent Duda mówił nie tylko o tym, co nas łączy, ale i co dzieli. A łączy i dzieli nas przede wszystkim wspólna historia. Ta, której wyrazem był taki a nie inny skład zaproszonych przez Wołodymyra Zełenskigo gości na sobotnie obchody, podczas których wręczano też medale za odwagę. Wielu żołnierzom pośmiertnie.

Całe pokolenia Polaków wychowywały się na geopolitycznych tezach Jerzego Giedroycia. „Musimy za wszelką cenę utrzymać niepodległość Ukrainy, Litwy, Białorusi, bo to jest w naszym życiowym interesie. Gdyby Rosja wchłonęła Ukrainę, to jesteśmy ugotowani, wzięci za gardło” - pisał.

Warto o tym wciąż pamiętać, nawet jeśli jakiś młody Ukrainiec zaparkuje swój bardzo wypasiony samochód na samym środku chodnika. ©P